

## Sprawozdanie

Komisji dla reformy wyborczej o wnioskach posła Weigla i posła Jabłońskiego w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej.

### Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 30. grudnia 1897 postawił poseł Weigel wniosek, aby polecić Wydziałowi krajowemu wypracowanie i przedłożenie na najbliższej sesji sejmowej projektu zmiany istniejącej ordynacji wyborczej, w kierunku:

- a) utworzenia V. kuryi powszechnego głosowania,
- b) pomnożenia liczby posłów z miast o dziesięciu,
- c) zniesienia głosów wirylnych rektora uniwersytetu we Lwowie i Krakowie, a natomiast przyznania prawa, aby grona profesorów uniwersytetu i szkoły politechnicznej we Lwowie wybierały posłów do sejmu krajowego,
- d) zniesienia wyborów pośrednich i zaprowadzenia we wszystkich kuryach wyborów bezpośrednich, tudzież zaprowadzenia zasady tajności wyborów,
- e) pomnożenia liczby członków Wydziału krajowego o jednego członka wybranego przez posłów z V. kuryi.

Nadto zawierał wniosek ten myśl wystosowania rezolucji do Rządu, aby przedłożył projekt utworzenia trybunałów wyborczych.

Analogiczny wniosek postawiony był już na zeszłorocznej sesji sejmowej, przez posła Dworskiego, ale w skutek przedczesnego zamknięcia tejże sesji był przedmiotem tylko ogólnej dyskusji w komisji, która zajęła kilka posiedzeń, a komisya nie była w stanie rozstrząsnąć rzeczy szczegółowo ani wygotować sprawozdania.

Na posiedzeniu z dnia 27. stycznia 1898 postawił poseł Jabłoński wniosek zmiany istniejącej ordynacji wyborczej w kierunku:

1. pomnożenia liczby posłów z miast o pięciu, a mianowicie przyznania ośmiu miastom w tymże wniosku szczegółowo wymienionym prawa wybierania oddzielnie od kuryi mniejszej posiadłości posłów do sejmu,
2. przyznania głosu wirylnego prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie.

Wniosek przeto posła Jabłońskiego w jednym punkcie jest poniekąd podobny do wniosku posła Weigla i towarzyszy, a mianowicie co do analogii postulatu pod b) w pierwszym wniosku wyrażonego, choć i pod tym względem ta zachodzi różnica, że wniosek ostatni jest ściślej określony i wymienia miasta, któreby prawo oddzielnego wybierania posła otrzymać miały. W całej zaś swej osnowie wniosek ten uważać należy raczej za dążenie do rozszerzenia istniejącego prawa wyborczego niejako dodatkowego uzupełnienia niektórych obecnych jego postanowień, niż daleko idącej zmiany o podstawach i zasadach, na których się opiera cała dziś obowiązująca krajowa ordynacya wyborcza i statut krajowy.

Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia z pierwszym wnioskiem. Z jakiegokolwiek bowiem stanowiska można go oceniać, trudno zaprzeczyć, że on nie jest tylko rozszerzeniem istniejącego systemu wyborczego, ale że wprowadza do krajowego statutu i krajowej ordynacyi wyborczej bardzo daleko idące zmiany, które pociągnąć muszą doniosłe następstwa i skutki, tudzież że nie tylko te dalsze następstwa i skutki mogą sprowadzić nawet w dość krótkim czasie zupełną zmianę obowiązujących praw wyborczych i politycznych uprawnień, ale że już dziś ten wniosek w swej obecnej treści i znaczeniu czyni głęboki wyłom w najgłówniejszych zasadach ordynacyi wyborczej i to wyłom, który wstrząsa od razu całą jej podstawą. Powszechne głosowanie jest bowiem antytezą systemu reprezentacyi interesów i to tak dalece, że w jakakolwiekby ubraną formę, nawet pod postacią osobnej kuryi, jest już samo przez się negacyą systemu kuryalnego.

Przy ocenieniu postawionego wniosku nasuwa się zatem przedewszystkiem pytanie, czy obecna chwila, ze względu na położenie kraju jest właściwą do podjęcia prób zmiany prawa wyborczego sięgających tak daleko i podkopujących podstawy urządzeń prawno-politycznych w kraju i statutu krajowego. Do roztrząsania tego pytania posłużyć mogą rozmaite motywa polityczne, społeczne i autonomiczne i jakkolwiek zapatrywania, albo zasady stronnictw politycznych mogą w tym kierunku być odmienne, w łonie komisji powstały pod tym względem bardzo poważne wątpliwości. Wprawdzie wniosek nie stawia postulatu, aby teraz już z łona Sejmu wyszedł projekt zmiany ordynacyi wyborczej, ale zmierza do odesłania rzeczy całej na daleką drogę tj. przekazania jej Wydziałowi krajowemu lecz i w tym kierunku nie dały się usunąć te same wątpliwości. Nasunęło się z kolei drugie pytanie, czy właściwą i odpowiednią jest rzeczą w obecnych stosunkach pozostawić na długi czas kwestyę otwartą, i to kwestyę tego rodzaju, która sięga tak niesłychanie daleko do podstaw samych całego wewnętrznego ustroju reprezentacyi krajowej a na zewnątrz otwiera pole agitacyi i podnieca wszelkie nieokreślone aspiracye. Gdy niema kresu ani możliwości, aby agitacye w zupełności zaspokoić a aspiracye zadowolnić, przeto tego rodzaju traktowanie sprawy, nie może wyjść na korzyść zasad i instytucyi autonomicznych, a niebezpieczeństwa z tem połączone będą tem większe, im bardziej sposób załatwienia kwestyi dopuszcza przewlekanie sprawy na daleką metę i im bardziej postulaty postawione w samym wniosku są niezdefiniowane i nie dość jasno określone.

Z tych względów rozważając powyżej postawione pytania większość komisji oświadczyła się za tem, aby wnioski zmiany ordynacyi wyborczej załatwione były przez Sejm merytorycznie, w sposób jasno określony, a przeciw przewlekaniu rzeczy przez odesłanie jej do Wydziału krajowego.

Motywek decydującym w tym wypadku był także i wzgląd na to, że załatwienie tego rodzaju najdonioślejszych kwestyi politycznych powinno w całości wychodzić wprost ze Sejmu. — Jestto bowiem jego najistotniejszym zadaniem i prerogatywą. Jeśli ma się rozchodzić o pomoc czy prace przygotowawcze ze strony Wydziału krajowego, to one powinny odnosić się tylko do szczegółów np. dostarczenia dat statystycznych i innych materyłów, lub wreszcie być wykonaniem ściśle i jasno określonych poleceń Sejmu, który w swych uchwałach rzecz samą i rozciągłość ewentualnych zmian prawa wyborczego dokładnie wyczerpać i oznaczyć może. Nie zaprzeczając bynajmniej prawa Wydziału krajowego przedstawiania Sejmowi wniosków prawodawczych w jakimkolwiek kierunku, zauważyć jednak należy, że byłoby to rzeczą niewłaściwą, aby w sprawach o wybitnie politycznym charakterze wnioski i przedłożenia Wydziału krajowego szły ewentualnie w innym kierunku, niż później objawi się wola Sejmu w stanowczej uchwale i że w ogólności byłoby to niewłaściwem, żeby Wydziałowi

krajowemu przekazywać ogólnikowe polecenia w sprawach czysto politycznej natury, a do tych należy niewątpliwie obok spraw jak regulowanie kwestyi narodowych, religijnych także i normowanie uprawnień obywateli przy wyborach. Ponieważ pierwszy wniosek w wielu postulatach zawiera wcale nieokreślone, albo nie dość jasno określone momenta, nie wymienienia miast, ani okręgów V. kurii, którym prawo wyborcze nadać pragnie, ani podaje szczegółów organizacji trybunału dla weryfikacyi wyborów, przeto wniosek ten nie może być w całej swej osnowie odesłanym do Wydziału krajowego.

Rozbierając wniosek merytorycznie, należy zastanowić się nad jego szczegółowymi postulatami:

### a) Wprowadzenie V. kurii.

Wprowadzenie powszechnego głosowania do systemu wyborczego reprezentacyi interesów jest w założeniu samem negacyą systemu reprezentacyi interesów, systemu kuryalnego. System powszechnego głosowania i system kuryalny są to dwie rzeczy tak różne, że się niemal nawzajem wykluczają. Jeden jest zarówno w teorii jak i praktyce życia publicznego zaprzeczeniem drugiego i z tego względu organicznie trwale tych dwóch systemów ze sobą połączyć jest bardzo trudno. Dlatego też są dwie drogi możliwe postępowania, mające na celu zmianę prawa wyborczego: albo wprowadzenie V. kurii, która wywołując przeciwności, z nieobliczalnymi skutkami na dalszy tok czynności Sejmu, potęgować będzie nieustannie żądania wprowadzenia powszechnego głosowania, albo też stopniowe rozszerzenie prawa wyborczego w obrębie istniejących kurii, w miarę, jak tego będzie zachodzić potrzeba czy to np. wskutek wzrostu miast, ognisk przemysłowych, coraz wyższego wykształcenia, oświaty i dojrzwania do życia publicznego szerokich warstw ludności. Utrzymując kurie reprezentacyi interesów, można z czasem, choćby częściowo zamienić je i przekształcać na reprezentacje korporacyi najrozmaitszego rodzaju, począwszy od najwyższych korporacyi inteligencyi, aż do najniższych związków zawodowych i korporacyi robotniczych. Byłby to nowy rozkwit systemu reprezentacyjnego, który dziś ogółem rzeczy biorąc wszędzie na świecie powoli ku upadkowi chylić się zaczyna z równoczesnem pojawianiem się zjawiska przenoszenia atrybucyi ciała prawodawczego z jego łona na zewnątrz, np. na okręgi wyborcze, na zgromadzenia i referendum ludowe etc.

Upadek systemu reprezentacyjnego i parlamentaryzmu idzie w ślad za rozszerzeniem prawa wyborczego w kierunku powszechnego głosowania. Doświadczenie uczy że ludzie nauki, reprezentanci warstw średnich, albo wysoko wykształceni w różnych specjalnych zawodach, tudzież w ogólności ludzie zasad umiarkowanych najtrudniejszy mają dostęp do uzyskania mandatu z powszechnego głosowania. Potrzeba grać na nerwach, na namiętnościach, albo wreszcie na wyobraźni mas, aby ten mandat pozyskać; najwyższe wykształcenie, zdolności i zasługi ustępować muszą pierwszeństwa talentowi po prostu agitacyjnemu, gdyż szerokie masy ludowe skłaniają się do wielkich przeciwności i wybierają albo licytujących w obietnicach agitatorów, albo reprezentantów najbogatszych kół lub członków arystokracji, przemawiających do wyobraźni tłumów, tytułami, tradycjami i zewnętrzną formą. Jeżeli w skutek braku podmiotowych zdolności i wykształcenia poziom umysłowy wybranego ciała i jego pracy obniża się, jeżeli ono nie jest w stanie zaspokoić zadań prawodawczych, jeżeli nie można doczekać się załatwienia naglących potrzeb publicznych, natenczas instytucya sama traci w oczach ludności na znaczeniu, a umysły zaczynają rozglądać się za innym mniej ciężkim i mniej powolnym aparatem wykonania zadań prawodawczych.

Każde prawo publiczne nakłada obowiązek publiczny i o tyle to prawo ma wartość o ile obowiązek, który za sobą pociąga jest wykonywany. W razie niewykonywania obowiązku instytucya traci na wartości i powoli jej prawa i obowiązki przechodzą na inne czynniki. Zgromadzenie prawodawcze, jeżeli jego poziom obniża się do poziomu innych zgromadzeń ludowych, traci swe znaczenie, przestaje być tem o co się opierają nadzieje, dążności i potrzeby ogółu. Liczne przykłady o tem świadczą, że obniżenie poziomu i wartości ciała prawodawczego idzie zawsze w parze z nadmiernem

rozszerzeniem prawa o stanowieniu w sprawach publicznych na klasy niewykształcone i nieposiadające i że w ślad zatem szło zawsze przeniesienie władzy państwa i władzy prawodawczej na inne arbitralne czynniki. System reprezentacyjnych ciał prawodawczych upada, jeśli go dotknie wewnętrzny proces obniżenia powagi, pracy i godności tychże ciał. To też temu systemowi nie grozi dziś to, aby zewnątrz kto na niego zamach uczynił, ale rzecz o wiele gorsza — gdyż po chwilowym zamachu może być na nowo przywróconym — grozi niebezpieczeństwo sięgające głębiej, a mianowicie, że w tej formie jakim jest dzisiaj, poziom wartości pracy i znaczenia coraz bardziej się obniży, aż się sam w tej formie oparty na równym i powszechnem prawie głosowania zużyje.

Pierwszą na szerszą skalę podjętą próbą połączenia systemu kuryalnego ze systemem powszechnego głosowania była próba dokonana w Austrii ustawą z dnia 14. czerwca 1896, która wprowadziła V. kuryę do izby posłów i niejako przyczepiła dodatkowo powszechne głosowanie do istniejącego systemu kuryalnego, gdyż organicznie tych dwóch systemów ze sobą związać nie zdołała.

Jakkolwiek nie można wyłącznie V. kuryi przypisywać upadku naszego parlamentaryzmu i tego zjawiska, że wśród pełni życia konstytucyjnego nastąpiły rządy na podstawie §. 14. że zadania i obowiązki niewykonane przez ciało prawodawcze załatwiane są na mocy rozporządzeń egzekutywy, gdyż w pierwszym rządzie przyczyniły się do tego walki polityczne i narodowościowe, przemilczec jednakowoż o tem nie można, że w innych parlamentach miały miejsce nieraz o wiele silniejsze i głębsze walki polityczne, narodowościowe lub religijne, walki reprezentacji społecznej z pewną formą rządu albo głową państwa, a jednakowoż takiego obrazu upadku nie było. Zwolennicy i wybrańcy bezpośredniego powszechnego głosowania stanęli na stanowisku przeciwności wobec wybrańców innych kuryi i innych interesów publicznych i właśnie w świetle zjawisk życia i praktyki okazał się ten sam element przeciwności i antytezy, który w założeniu samem i teorii powszechnego głosowania tkwi wobec systemu reprezentacji interesów.

To ich stanowisko negacyi ułatwiło taktykę i wyzyskanem zostało przez strony toczące walki polityczne i narodowe, to ich stanowisko opozycyi, zasilającej zaognioną walkę partyjną i wzmacniającej zawsze każdą najostrzejszą opozycyę i negacyę, skądkolwiek by ona pochodziła, przyczyniło się niewątpliwie do wywołania takiej wewnętrznej kryzysu parlamentu i upadku jego powagi, jakiego dotąd ani w parlamencie austriackim, ani w żadnym innym nie było przykładu.

Eksperyment ten nie może być zachęcającym przykładem do wprowadzenia V. kuryi zwłaszcza do tych ciał prawodawczych, gdzie istnieje podział na różnorodne stronnictwa polityczne i narodowe.

Chcąc uniknąć tego, aby nasz Sejm krajowy wszedł na drogę tych niebezpieczeństw obniżenia powagi i znaczenia, w naszym położeniu tem gorszą, że tylko żywiły przejęte duchem na wskós narodowym i przywiązane do autonomii kraju, której najsilniejszym wyrazem jest Sejm. będą jedynie dbałe o jego znaczenie i godność, że prócz tych żywiłów nikt nie będzie stał tak gorąco na straży stanowiska, praw i powagi Sejmu, nie można łatwo się zgodzić na wprowadzenie eksperymentu z V. kuryą.

## b) Pomnożenie liczby posłów z miast.

Ten postulat wniosku posła Weigla nie zmierza do zmiany systemu prawa wyborczego, ale zawiera tylko żądanie rozszerzenia istniejącego prawa wyborczego. Z tego stanowiska ten postulat przez większość komisji w zasadzie przychylnie został oceniony, gdyż ze wzzech miar słuszną jest rzeczą, żeby miastom, które się od wprowadzenia w życie krajowej ordynacji wyborczej znacznie rozwinęły, przyznać prawo wybierania posła oddzielnie od kuryi mniejszej posiadłości. Zauważyć tylko należy, że na ten punkt wniosku o brzmieniu przez wnioskodawcę sformułowanym, aby z kuryi miast zwiększoną była „liczba posłów o 10 przez 20 miast wybieranych“, o tyle w całej osnowie godzić się trudno, że nie ma absolutnie podstaw do ocenienia, dlaczego ta liczba ma być powiększoną o cyfrę 10 posłów, i dla czego to prawo ma być przyznane 20 miastom, i które to miasta mają do tej liczby należeć.

**c) Zniesienie głosów wirylnych rektorów uniwersytetu a zaprowa-  
dzenie ciał wyborczych ze zgromadzenia wszystkich profesorów  
uniwersytetu i przyznanie takiego samego prawa c. k. szkole poli-  
technicznej we Lwowie.**

Roztrąsając ten postulat przedewszystkiem zaznaczyć należy, że jakkolwiek niewątpliwie szkodliwą jest rzeczą, że rektorowie uniwersytetu zasiadają w Sejmie tylko podczas jednej sesyi, to jednakowoż może gorsze byłyby jeszcze następstwa wprowadzenia politycznych walk do najwyższych zakładów naukowych, które powinny zostać tylko przybytkiem nauki. Jeżeli nie można całkowicie ustrzedz uniwersytetów od tego, aby do ich wnętrza nie wcisnęły się prądy polityczne, to jednakowoż trzeba je koniecznie uchronić przed tem, aby do grona ciał nauczających wniesioną była walka polityczna i agitacye polityczne, jako nieodzowne następstwa tak pojętej reformy, i aby przeto wytwarzać rozłam i dzielić na silnie zarysowane stronnictwa, a nawet antagoniczne polityczne kolegia profesorskie. Z resztą zauważyć jeszcze należy, że mandat poselski rektora, nie jest w ścisłym pojęciu tego słowa głosem wirylnym. Głosem wirylnym nazywa się bowiem prawo zasiadania w ciele reprezentacyjnym na mocy pewnej sumy opłacanych podatków, albo jakiegoś przywileju, który nie jest oparty na wyborach. Tymczasem rektor uniwersytetu jest wybieranym, a wybór jego opiera się nawet na podwójnych wyborach, a mianowicie wyboru senatu akademickiego, albo wyborze delegatów wydziałów do wyboru rektora, przyczem uprawnieni są do głosowania wszyscy członkowie ciał profesorskich, nawet docenci. A zatem uprawnienie obecne jest nawet nieco szersze niż sięga postulat reformy postawiony we wniosku p. Weigla.

**d) Zniesienie wyborów pośrednich i zaprowadzenie zasady tajności  
głosowania.**

Oceniając ten postulat Komisya miała na względzie, że istniejące w naszym kraju w IV. kurii wyborczej gmin wiejskich wybory pośrednie należą do systemu t. zw. stopniowania wyborów, który polega na tem, że okręgi wyborcze mające licznych wyborców, podzielone są na szczuplejsze ciała i okręgi wyborcze, które z pomiędzy siebie wybierają delegatów do wyboru głównego. System ten istnieje przy wyborach do bardzo wielu instytucji publicznych. System ten polega na bardzo słusznej zasadzie, że szczuplejsza liczba dobrze znających się nawzajem ludzi lepiej może rozpoznać i wybrać z pomiędzy siebie najodpowiedniejszego delegata do głównego wyboru, i że w ten sposób łatwiej jest dana możność, aby najzdolniejsi, najbardziej wykształceni i najwięcej zaufania posiadający obywatele główny wybór dokonywali, niż żeby ten wybór miał miejsce wprost w ogólnym i to bardzo licznym, bo kilka lub kilkanaście tysięcy osób liczącem zgromadzeniu, w którym wyborcy się nawzajem nie znają i które jako nader liczne zebranie z natury rzeczy jest chwiejne i podlega najrozmaitszym zmianom i falowaniu częstokroć wprost przeciwnych kierunkach. Natura i usposobienie wielkiego zbiorowego ciała jest bowiem tem bardziej zmienną im to ciało jest liczniejsze, a nie rzadko zdarza się, że takie ciało przechodzi od razu za jakimkolwiek chwilowem zdarzeniem z jednej ostateczności w drugą. Celem ordynacji wyborczej musi być, aby oprzeć wybór na pewnych stałych momentach i warunkach, aby ten wybór był istotnie wyrazem stałych i głębszych przekonań, dążeń i potrzeb wyborców. Celem ordynacji wyborczej musi być także to, aby dostarczyć do ciała reprezentacyjnego jak najzdolniejszych i zaufania godnych obywateli, bez względu na stronnictwa polityczne, ale ze względu na ten najwyższy interes publiczny, aby w łonie ciała prowadzącego zasiadali ludzie, którzy zadaniom i obowiązkom tego ciała najlepiej odpowiadać mogą. Otóż nie wątpliwą jest rzeczą, że system stopniowania wyborów lepiej temu celowi odpowiada w każdym tym wypadku, gdzie okręgi wyborcze są wielkie, gdzie liczba uprawnionych jest wielka, gdzie ci uprawnieni nawzajem się nie dośco znajdują, gdzie census wyborczy jest bardzo niski, a wskutek tego między samymi uprawnionymi powstawać mogą rozmaite antagonizmy. Niewątpliwie, że w każdej pojedynczej gminie mieszkańcy jej znający się nawzajem doskonale, mogą z pomiędzy

siebie wybrać tego na delegata, który im się jako najbardziej godnym wyboru przedstawia, ten wybrany zaś przez nich delegat ma zazwyczaj więcej od wielu innych wykształcenia i obeznania się ze sprawami publicznymi i może osądzić komu najlepiej mandat poruczyć. Gdy akt wyborczy jest jawny, wszyscy w gminie wiedzą, jak głosował i zazwyczaj też ten wybrany delegat głosuje w myśl zapatrywań i dążeń większości gminy, ale ta tylko pod tym względem zachodzi różnica, że w takim razie jego głos musi być wyrazem stałych, od dłuższego czasu i rozważnie powziętych przekonań, dążeń i zapatrywań gminy, a wtedy gdyby wszyscy uprawnieni w głównym akcie wyborczym udział brali, dążenia te i zapatrywania nieraz chwiejnym i wprost przeciwnym ulegałyby zmianom.

Sprawa ta ma w naszym kraju tem donioślejsze znaczenie ogólne a nadto znaczenie szczególne dla samych włościan, posiadających lepsze i porządnie prowadzone gospodarstwa rolne, że w przeciwieństwie do wielu innych krajów koronnych, census podatkowy w kuryi IV. jest u nas o wiele niższy niż gdzie indziej i spada niekiedy tak nisko, że już wogóle poniżej ustaje wszelki system prawa wyborczego opartego na opłacaniu podatków. Powtóre jest w naszym kraju większe i to znacznie większe niż gdziekolwiek indziej rozdrobnienie własności ziemskiej. W niektórych okolicach rozdrobnienie ziemi dochodzi do niebywałych i nieznanych gdzie indziej rozmiarów, a ponieważ każdy niemal posiadacz najmniejszego skrawka ziemi i opłacający od niego podatek może być wyborcą, przeto nie tylko liczba uprawnionych do wyboru w kuryi IV. jest niesłychanie wielką, większą stosunkowo niż w innych prowincjach, ale i różnice między samymi uprawnionymi co do stopnia ich zamożności i oświaty są ogromne. W prowincjach niemieckich, zwłaszcza alpejskich, albo w Czechach, jest w każdej gminie znaczna liczba zamożnych gospodarzy, posiadających większą przestrzeń ziemi, albo też nawet przy mniejszej przestrzeni, czy to skutkiem bliskości fabryk, czy też natury gruntu, ogrodów, winnic etc., znajdujących się na dość wysokim poziomie ekonomicznego rozwoju i ten poziom ekonomiczny jak i cywilizacyjny jest wśród tych gospodarzy dość równy. Posiadacze zaś małych skrawków ziemi są wskutek wyższego censusu częstokroć prawa wyborczego pozbawieni. W takich okolicznościach, w niektórych prowincjach Sejmy krajowe oświadczyły się za zniesieniem pośrednich wyborów, ponieważ tam system stopniowania wyborów wobec znacznej liczby mniej więcej równie zamożnych i wykształconych gospodarzy, którzy stanowią przeważający element wśród uprawnionych do wyboru, mógł się okazać zbyt szkodliwym. U nas pod tym względem różnica i przeciwieństwa są znacznie większe, gdyż w bardzo wielu okolicach w każdej wsi, obok niezbyt wielkiej liczby włościan posiadających średnio zamożne gospodarstwo, przeważa stanowczo liczba posiadaczy bardzo drobnych kawałków ziemi, którzy raczej do zagrodników, chałupników, i komorników zaliczeni być mogą. Stan ekonomiczny i stan wykształcenia tych ostatnich jest przeciętnie znacznie niższy niż stan gospodarzy wiejskich, a gdy oni w ogólnem zebraniu wyborców, w razie zniesienia wyborów pośrednich stanowićby mogli przeważającą liczbę głosów, mogliby uleść pewnemu antagonizmowi i to właśnie przeciwko zamożniejszym i lepszym gospodarzom wiejskim.

Z tych powodów Komisya nie może się oświadczyć za tem, aby projektowana reforma mogła być w obecnych warunkach uważana jako zmiana na lepsze. Co się tyczy zaś jawności lub tajności głosowania objawiły się w łonie Komisji najrozmaitsze zapatrywania, zgodne jednak pod tym względem, że ani jawność ani tajność wyborów same przez się nie są w stanie zapobiedz nadużyciom, albo ustrzedz wyborców od zewnętrznego nacisku. Zasadniczo rzeczy biorąc, przyznać jednak należy zasadzie jawności pewną wyższość, aby każdy obywatel mógł przy spełnieniu takiego aktu politycznego jakim jest wybór, jawnie dać wyraz swoim przekonaniom, a rzeczą prawa i porządku publicznego jest, aby z tego powodu nie był narażony na niemiłe następstwa.

Końcowy ustęp wniosku p. Weigla zawiera daleko idący postulat utworzenia Trybunału wybieranego z łona Sejmu do badania aktów wyborczych, zaopatrzonego w „samostanną władzę śledczą“. Jest to raczej myśl rzucona na przyszłość, niż aktualny i w konkretną formę ubrany desyderat. Myśl utworzenia osobnego Trybunału dla weryfikacji wyborów może być słuszną. Kwesyi jednak organizacji tego trybunału, a cóż dopiero uposażenia go we władzę śledczą nie da się ocenić zanim rzecz nie zostanie szczegółowo opracowana. Pod tym względem rezolucya ogólnikowa nie posuwa sprawy naprzód, potrzeba pierwiej jej opracowania i to wyczerpującego naukowego opracowania, któreby mogło wyświetlić wszechstronnie wartość takiej instytucyi

i jej zakres działania, gdyż wtedy tylko ciało prawodawcze i rząd może zyskać podstawy do dokładnego ocenienia, w jaki sposób i o ile reforma ta da się przeprowadzić i pożytek przynieść. Zresztą trybunał ten byłby ścięśnieniem atrybucyi Wydziału krajowego, a gdy według wniosku ma być w podobny sposób wybierany, jak Wydział krajowy, Komisya nie widzi powodu zgodzić się na ścięśnienie atrybucyi Wydziału krajowego zanim dokładnie i we wszystkich szczegółach organizacyi proponowanej instytucyi, wyższość tejże instytucyi nie zostanie wykazaną.

Na podstawie niniejszego wywodu Komisya dla reformy wyborczej po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi oświadczyła się przeciw tym postulatom wniosku posła Weigla i towarzyszy, które zmierzają do zmiany systemu prawa wyborczego, zawartego w istniejącej krajowej ordynacyi wyborczej i statucie krajowym, natomiast oświadczyła się, że nie jest przeciwną rozszerzeniu prawa wyborczego w granicach istniejącego systemu. Gdy w myśl uwag na początku sprawozdania przytoczonych, tylko jasno określone i dokładnie sformułowane postulata mogą być zdaniem Komisyi odesłane do Wydziału krajowego i gdy pod tym względem połączenie postulatów zawartych we wniosku posła Weigla i posła Jabłońskiego, w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego na korzyść tych miast, które w ostatnich czasach najbardziej się podniosły, wydaje się najodpowiedniejszą, tudzież gdy ze wszech miar słuszną rzeczą jest, aby przyznać prawo zasiadania w Sejmie presesowi akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie, jako wybranym reprezentantom najwyższych instytucyi naukowych w kraju, gdy wreszcie wobec dobiegającej do końca sesyi sejmowej trudno jest te reformy zaraz przeprowadzić, a nadto potrzeba jeszcze pewnych dat do uzupełnienia materyałów, Komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskiem posła Weigla i towarzyszy w sprawie zmiany krajowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego w kierunku wprowadzenia V. kuryi powszechnego głosowania, zniesienia wyborów pośrednich a wprowadzenia bezpośredniego i tajnego głosowania, zniesienia głosów wirylnych rektorów uniwersytetu tudzież utworzenia osobnego trybunału wyborczego; natomiast poleca się Wydziałowi krajowemu w myśl wniosków posła Weigla i posła Jabłońskiego, ażeby zebrał wszystkie daty odnoszące się do liczby mieszkańców, podatków bezpośrednio opłacanych, ważniejszych zakładów przemysłowych tudzież liczby przynależnych członków gminy, należących do warstw wyższej inteligencyi o ukończonych studiach w wyższych zakładach naukowych w takich miastach jak: Podgórze Bochnia, Wieliczka i Wadowice, Jasło i Sanok, Brzeczany i Złoczów itp. i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt zmiany krajowej ordynacyi wyborczej w kierunku pomnożenia posłów z miast o nieprzewyższającą liczbę pięciu nowych mandatów z kuryi miast, tudzież przyznania presesowi Akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie prawa zasiadania w Sejmie krajowym.

Lwów, dnia 10. lutego 1898.

Przewodniczący:

**Wojciech Dzeduszycki.**

Sprawozdawca

**Górski.**

